CZĘŚĆ XIX. № 25. ROK 10. (1839.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczłamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK, 1 Marca. / 1? Kwietnia.

## Wiadomości krajowe.

*Petersburg,* 30 Marca. / 11 Kwietnia.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Sobotę, 25 Marca CESARSTWO JJ. Oboje, tudzież JJ. CC. WW. WW. XX. KONSTANTYN i MICHAŁ, W. X. HELENA i WW. XIĘŻNICZKI MARYA, OLGA i ALEXANDRA, znajdowali się na poświęceniu wielkiej kaplicy Pałacu Zimowego, odnowionej po pożarze zdarzonym w końcu 1837 roku.

W nocy Zmartwychwstania Pańskiego, CESARSTWO JJ. i Członkowie Rodziny słuchali mszy św. w tejże wielkiej kaplicy.

NN. PAŃSTWO, WW. Xiążęta i WW. Xiężniczki Rodziny CESARSKIEJ, Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Urzędnicy Dworu, osoby płci obojej, mające wstęp do Dworu, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk linijowych i marynarki; zgromadzeni w jednej s sal Ermitażu, gdzie była urządzona podróżna Cerkiew, szli w przepisanym porządku, przez sale: Grenadyerów, Białą, Piotra W., Jenerałów, pierwszą przedsalę, wielką salę i koncertową, skąd Członkowie Rodziny CESARSKIEJ udali się do wewnętrznych pokojów, kiedy wszyscy obecni, zatrzymawszy się w salach według swych rang, wzięli udział w przygotowanej dla nich uczcie Wielkonocnej.

O czwartej po południu CESARZ JMĆ rozdawał różnym pułkom gwardyi, które liczą przeszło sto lat istnienia, i Sam raczył przywiązywać do chorągwi, wstęgi z napisem oznaczającym datę nastania pułku.

O piątej, po nieszporach, N. CESARZOWA JMĆ raczyła w kaplicy odbierać powinszowania Dam.

---

Ogłoszone zostały najpoźniejsze szczegóły o podróży J. C. W.W. XIĘCIA CESARZEWICZA, które do przyszłego numeru dla krótkości czasu odłożyć musiemy. J. C. WYSOKOŚĆ, podług ostatnich wiadomości, 13 (25) Marca wyjechał s Carlsruhe do Hagi. Tegoż dnia, stanął w Darmstadt, 14, w Móguncyi, 16go, w Coblentz, skąd nazajutrz wyjechał statkiem parowym do Kolonii, Dusseldorff, Nimegi i Rotterdamu.

---

Przez roskazy dzienne CESARSKIE z d. 20 b. m., Pułkownik Odeskiego pułku ułanów *Poradowski* mianowany Dowodzcą pułku huzarów Arcyxięcia Ferdynanda. — 26 b. m. za odznaczającą się służbę zostają mianowani, Jen.-majorowie: Komendant miasta Oranienbaum *Eichen 2*, Jen.-porucznikiem; Naczelnik IV okręgu korpusu Żandarmów von *Drebusch* Radzcą Tajnym i Senatorem. — Senator, liczący się w wojsku, Jenerał-porucz. *Michajłowski-Danilewski* Członkiem Rady Wojennej s pozostaniem w wojsku.—Adjutant Ministra Wojny, porucz. pułku Konnej gwardyi hr. *Benkendorff* Fligel-adjutantem J. C. MOŚCI.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządz. Senatu z dnia 26 b. m. Deżurny Jenerał Głównego Sztabu J. C. M. Jener.-adjutant, Jener..porucznik *Kleinmichel*, mianowany Hrabią Cesarstwa Rossyjskiego s potomstwem, w dowod wdzięczności CESARSKIEJ za długoletnią, pożyteczną służbę, niezmordowane prace w zarządzie dwoma Departamentami ministerstwa Wojny, tudzież w wykonaniu szczególniej ważnego danego mu pulecenia.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z dnia 25 b. m. mianowane: hrabina E. *Benkendorff*, małżonka Jen.-adjutanta, Jener. jazdy hr. Benkendorff, Damą honorową— Panny: hrabianka Elżbieta *Guryew*, Zofia *Hurko* i hrab. Leonida *Potocka*, Frejlinami N. CESARZOWEJ.

— Przez Ukaz tegoż dnia, mianowani szambelanami: Rz. R. St. *Łazarew* i R. Stanu Andrzej *Suszkow;* Kamerjunkrami, R. hon.: urzędnik ministerstwa Spraw Zagran.

*Bezobrazow* i urzędnicy wojenno-podróżnej kancelaryi J. C. M. *Baranow* i *Czeliszczew*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Sw. Apostoła Andrzeja: 15 b. m. Feldmarszałek Cesarsko-Królewskiej Austryackiej służby hr. *Radetzki;* Św. Anny 1 klassy, s koroną: tegoż dnia, Biskupi Dyecezyj Rzymsko-Katolickich: Łuckiej, JWJXdz Michał *Piwnicki* i Suffragan Mohylewskiej, JWJXdz Waleryan *Kamionka*. (Ten ostatni, przy tej okoliczności otrzymał uwolnienie, na własną prośbę, s powodu podeszłego wieku i słabości zdrowia, od zarządu Dyecezyą.)

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu, z dnia 18 b. m. Sekretarz Stanu, Rzecz. Rad. Stanu *Mordwinow*, NAJŁASKAWIEJ uwolniony zostaje od służby.

— Wice-dyrektor 1 Departamentu Dóbr Państwa, Rz. R. St. *Eneholm* mianowaoy Członkiem Rady Ministerstwa tychże Dóbr.

— P. Minister Dóbr Państwa w roskazie dziennym z d. 13 b. m. ogłosił, że N. CESARZ JMć raczył zostającego przy tém Ministerstwie, dymissyonowanego Jenerał-majora *Moczulskiego* zaliczyć do korpusu leśniczych Jen.-majorem i mianować Wice-inspektorem tegoż korpusu, sprawującym obowiązki Inspektora.

---

— Niedawno ogłoszone tu Zdanie Sprawy Ministra Spraw Wewnętrznych z roku 1837 zawiera, jak zwykle, mnóstwo ważnych szczegółów statystycznych, które powtórzymy w piśmie naszem w kilku ciągach, oznaczając brane s tego źródła wiadomości głoskami: *M. S. W.*

*Urodzaj, Zasiewy. Zbożowe zapasy i kapitały na zakupienie żywności.* Urodzaj w ogóle w Państwie Rossyjskiem w r. 1837 był dość dobry, nie wiele ustępujący obfitemu urodzajowi w r. 1836. W guberniach Wołyńskiej, Tulskiej Moskiewskiej i Petersburskiej okazało się w życie *secale cornutum*. Cały zasiew i zbiór 1837 r. nie mógł być jeszcze obliczony. W r. 1836 podług wiadomości, lubo tylko przybliżonych, które w ciągu 1837 nadeszły do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; zasiano zboża ozimego z 1835 na 1836 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . 20,324,601 czetw.
jarego wiosną 1836 r. . . . . . . . . . 30,433,828 ——

W ogóle 50,758,429 ——

Ceny zboża w r. 1837 były następujące. Za kul żytnej mąki najniższa cena w gub. Tomskiej 1 r. 30 k., najwyższa w gub. Liflandskiej 22 r. za czetwiert owsa najniższa w gub. Tomskiej 1 r. 37½ k., najwyższa w Ołoneckiej 14 r. Za pud siana najniższa w gub. Tomskiej 2 k., najwyższa w Liflandskiej 1 r.

Na rok 1837 w 53 gubernijach i obwodach w wiejskich zbożowych magazynach na 19,254,254 dusz popisowych, było w zbożu ozimem i jarem:

a) zsypanych. . . . . . . . . . . . . . 6,241,130 czetw.
b) rospożyczonych i niedobranych. . 9,320,475 ——

W ogóle . . . 15,561,605 ——

Pieniędzmi w kapitałach opatrzenia żywności:
a) w gotowiznie i w kassie depozytowej. . . . . . . . . . . . . . . 17,625,396 r. 21 k.
b) rospożyczonych i niedobranych. 5,075,941 — 64⅝ —

W ogóle . . 22,699,337 — 85⅝ —

W dawniejszych magazynach miejskich, w niektórych gubernijach, dla wsparcia potrzebujących i dla zapobieżenia podwyższaniu się cen handlowych, było na r. 1837.

W zbożu.
a) zsypanem. . . . . . . . . . . . . . 127,087 czetw.
b) rospożyczonych . . . . . . . . . . . 65,503 ——

W ogóle. . . . . 192,590 ——

Pieniędzmi na tenże przedmiot:
a) w gotowiznie . . . . . . . . . . 4,256,333 r. 14 k.
b) rospożyczonych . . . . . . . . . 2,554,053 — 13¼ —

W ogóle. . . 6,810,386 — 27¼ —

W gubernijach Syberyjskich razem ze zbożem, w magazynach skarbowych jest skład soli i ołowiu, dla *inorodców*, którzy płacą niekiedy za nie skórami zwierząt. Na początku 1837 r. w magazynach tych było:

a) soli . . . . . . . . . . . . . . . 51 pud.
b) ołowiu . . . . . . . . . . . . . . 1 —
c) skór . . . . . . . . . . . . . . . 1,194 sztuk.

*(d. c. p.)*

---

## WARSZAWA.

JP. Stanisław *Kossecki*, Dyrektor Kancellaryi Kommisyi przygotowawczej do rewizyi i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, mianowany został Referendarzem przy Radzie Stanu do Wydziału S. W. D. i O. P., na miejsce JP. Ludwika *Osińskiego*, zmarłego.

---

*Zasady, podług których wyroby Królestwa Polskiego przyjmowane będą na Petersburgską wystawę.*

1) Gdy wystawa publiczna w Petersburgu rozpocznie się w miesiącu Maju r. b., wszelkie za tém płody, mają być najdalej na dzień 1 (13) Kwietnia r. b. do Warszawy nadesłane 2) Do odbioru płodów takowych od fabrykantów i założycieli zakładów, ustanowiony zostaje komitet, który czynności swoje w salach Ratusza miasta Warszawy, z dniem 21 Marca (2 Kwietnia) rozpocznie i przyjmować będzie wszystkie, na cel powyższy przesyłane przedmioty. Rozumie się samo przez się, iż wszelkie przedmioty, nietylko nowością wynalazku, ale dokładnem wykonaniem, wytwornością roboty, smakiem lub szczególnym użytkiem celujące, na pomienioną wystawę dostarczone być mogą. 3) Przedmioty te powinny być nadsyłane *franco* do Warszawy, pod adresem: do Wydziału Przemysłu i Handlu w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, który takowe, do dalszego z niemi postąpienia, wyżej wymienionemu Komitetowi odeśle. 4) Przy każdej przesyłce wyrazić należy: a) Imie i nazwisko fabrykanta lub rzemieślnika; b) miejsce jego fabryki, pobytu lub zamieszkania; c) opisanie przedmiotu na wystawę przeznaczonego, z wyrażeniem jego ro-

dzaju, wagi, miary lub ilości; d) cenę, za jaką takowy przedmiot, łącznie z opłatą celną, taryfą przepisaną, sprzedany być może; e) użytek wyrobu; f) pochodzenie materyału, to jest: czyli takowy jest krajowy, lub zagraniczny, i nakoniec; g) czy składający życzy sobie, ażeby przedmiot był sprzedanym; 5) gdy waga przedmiotów z Królestwa Polskiego na wystawę przesłać się mających, 200 centnarów przechodzić nie ma, przeto z wyrobów lnianych, bawełnianych i wełnianych, należy nadsyłać tylko po jednej sztuce takowego rodzaju, a z wyrobów metalowych i innych, po jednym przedmiocie lub assortymencie. 6) Przedmioty Ukazem Najjaśniejszego Pana, z dnia 12 (24) Listopada 1831 roku do wprowadzenia do Cesarstwa zakazane, jako-to: wyroby bawełniane, lniane, jedwabne, cukier i inne, tudzież takie, które wysokiem cłem są obłożone, jak n. p. wełniane, stosownie do Najwyższej woli, od zakazu i opłaty celnej na ten raz są uwolnione. 8) Po przesłaniu płodów do Warszawy i po przyjęciu onych przez Komitet, dalszy transport tychże na miejsce do stolicy Cesarstwa i na powrót odbędzie się kosztem Rządu i pod kierunkiem wyznaczonego na ten cel urzędnika; co wszakże nie przeszkadza fabrykantom, którzyby sobie tego życzyli, o swoim koszcie udać się do Petersburga i być obecnymi na wystawie. *(Gaz. Por.)*

## Wiadomości zagraniczne.

*Londyn 22 Marca.* Parlament Cesarski. Izba Lordów. Na posiedzeniu 21go, na wniosek lorda Roden, poparty nietylko przez xięcia Wellington ale i przez lorda Brougham, izba, większością 63 głosów przeciw 58 uchwaliła utworzenie komitetu śledczego do wybadania stanu Irlandyi, we względzie popełnianych tam zbrodni i szafunku sprawiedliwości kryminalnej. Ta uchwała stanęła w parlamencie mimo to, że lord Normanby, przeciw rządom którego skierowany był szczególniej wniosek i któremu, jak zwykle, zarzucano zbyt rozciągłe użycie prawa łaski, wszelkiemi sposobami starał się dowieść mylności przesadzonych podań, przytaczanych przez oppozycyą, i mimo to, co powiedział lord Melbourne, iż s podobnego środka niemożna się dobrych skutków spodziewać. Wiadomo, że podobny wniosek, podany przez stronnictwo Tory w izbie niższej, nie utrzymał się.

Pod koniec posiedzenia 19 b. m., lord Sandon cofnął swój wniosek we względzie złożenia dokumentów tyczących się spraw Mexykańskich.

Posiedzenie 20go nie było długie. Odpowiadając na pytanie jednego z lordów ministerstwo oświadczyło, że nie znajduje potrzeby nic zmieniać w konstytucyi Nowej Ziemi i że nie myśli o ograniczaniu praw mieszkańców tej posiadłości. Bill wniesiony przez P. Pakington o zmianach mających się dokonać w prawach o przedaży piwa, został odczytany poraz drugi. Bill ten podnosi znacznie opłaty za pozwolenie przedawania piwa i wymaga nadto innych rękojmi. Rzeczywiście, uznano że dotychczasowe prawa o piwie miały zły wpływ na stan moralny prostego ludu albowiem tak było ułatwione zakładanie szynków piwnych, że można liczyć jeden na każde 20 rodzin i w nich przedają nie tylko piwo, ale i wódkę. Pijaństwo i wypływające zeń występki wzmogły się w przerażającym stosunku przez takie powiększenie szynków i na dowód przytaczają jeden powiat, w którym, przez trzy lata które poprzedziły wprowadzenie dotychczasowego prawa. było pod sądem tylko 639 ludzi, a we trzy następne lata liczba ta wzrosła do 2022.

Izba Niższa. Na posiedzeniu 21go, oddawna zapowiedziany wniosek P. Hume, dążący do nadania większej rozciągłości prawu o należeniu do wyborów, odrzucony został większością 83 głosów przeciw 50, tak bowiem zgromadzenie było nieliczne. Przeciwnikami tego wniosku są nie tylko torysowie, ale nawet pewna liczba reformatorów, na czele których lord John Russell, który zdaje się mieć mocne postanowienie opierania się wszelkiemu dalszemu rozszerzaniu aktu reformy. Na tém samém posiedzeniu P. Labouchère, w odpowiedzi na zapytanie P. O'Connell oświadczył, że sir John Colborne i sir G. Arthur sądzą iż dalsze exekucye w Kanadzie nie będą potrzebne.

— Xiążę Lukki wyjechał wczora zrana z Londynu po kilko-miesięcznym w Anglii pobycie.

— Poseł Pruski przy dworze tutejszym, baron Bülow, będzie musiał opuścić w krótce tutejszą stolicę dla poratowania zdrowia.

— Na miejsce zmarłego sira Ch. Paget vice-admirał sir T. Harvey, mianowany jest dowodzcą sił morskich angielskich w Indyach Zachodnich.

— Zdaje się iż przygotowania do wojny s Kabulem są zawieszone i że Wielkorządzca Indyj zaniechał zamiaru wdawania się do walki jako strona głównie interesowana. Wszakże Szach Sudża-ul-Mulk chciał sam posuwać dalej wojnę ale mu odmówiono oficerów angielskich o których prosił dla wyćwiczenia swych wojsk i dla dowodzenia niemi. Gazety indyjskie zawierają rozmaite wiadomości s których wnieść można że dzisiejszy władzca Kabulu, Dost-Mahomet, oświadczył częć utrzymania pokoju i złożenia korony na rzecz dawnego Szacha Sudża-ul-Mulk, z warunkiem wyznaczenia mu pensyi. Te wiadomości potrzebują potwierdzenia.

*Paryż 23 Marca.* Przesilenie ministeryalne trwa dotąd. Ministerstwo o którego składzie donieśliśmy w 23 numerze Tygodnika podług depeszy telegraficznej, rozwiązało się; członkowie nie mogli się między sobą zgodzić na niektóre istotne punkta. Tymczasem, zapewne dla złożenia nowej ministeryalnej kombinacyi, izby, (jak donosi depesza telegraficzna z d. 27 Marca), wyrokiem Królewskim z d. 24go, odroczone zostały do 1 Kwietnia.

— Lord Lynedoch, par Anglii, mający wieku 102 lata, przybył do Tours 14 b. m. i opuścił to miasto 17go.

— Dwaj znakomici artyści, PP. Fragonard i Robillard, po długich poszukiwaniach znaleźli we Francyi kopalnię wybornego kamienia litograficznego, którego zaczęli już używać na wielką skalę. To odkrycie uwolni Francyą od uciążliwego podatku, który dotąd za ten przedmiot płaciła Bawaryi.

---

Stany Zjednoczone. *Nowy-York, 1 Marca.* Prezydent van Buren, przesłał do kongresu odezwę, (poselstwo) względem wydarzonego na granicy Stanu Maine zajścia s poddanemi angielskiemi. Prezydent usprawiedliwia postępowanie Rządzcy Stanu Maine, twierdząc że grunta sporne są własnością Stanu, ale nie pochwala sposobów, użytych do utrzymania praw tej własności.

Izba reprezentantów, s powodu zagadnień, wynikłych w niej o tym przedmiocie, odebrała od Prezydenta następną odezwę. «Przesyłam Kongresowi kopie rozmaitych papierów odebranych od Rządzcy Stanu Maine, tyczące się nieporozumień jakie zaszły między tym Stanem i Prowincyą Nowego Brunswiku i które są przedmiotem mego Poselstwa z dnia 27 b. m. Załączam do tego kopią noty podpisanej przez Sekretarza Stanów Zjednoczonych i Ministra Pełnomocnego Królowej Jejmci W. Brytanii. Te papiery dają nadzieję że nieporozumienia nie poprowadzą do żadnych kroków nieprzyjacielskich na granicy. Gdy pełnomocnik angielski działa bez żadnego szczególnego upoważnienia, przeto kongres baczyć ma, iż jego nota ma tylko charakter zalecenia danego władzom prowincyonalnym i Rządowi Stanu. van Buren.

Odczytanie tych papierów wznieca w Izbie żwawe rosprawy, wszczęte przez Senatorów Stanu Maine, którzy mniemają że prawa ich są naruszone. Dają się słyszeć oświadczenia że przyszedł czas wzięcia się do oręża, że wojna wprawdzie może zniszczyć stany pograniczne, ale będzie znośniejszą nad stan rzeczy, w którym Anglia dopuszcza się gwałtów nad mieszkańcami wolnego kraju. Między innemi P. Webster mocno nagania jednawczą politykę Prezydenta. Wśród hucznych oklasków wynurza zdanie że należy zapowiedzieć Rządowi angielskiemu iż Stany odbiorą na powrót 4 Lipca sporne ziemie, jeżeli Anglia do tego czasu nie otworzy nowych układów na zasadzie traktatu 1783 roku. Zagadnienie to tak przez izbę senatorów jak i reprezentantów zostało odesłane do Komitetu Spraw Zagranicznych. Komitet, jak wiadomo z listów prywatnych, przedstawił 28 Lutego swoje zdanie sprawy, które kazano wydrukować w liczbie 25,000 exemplarzy. To zdanie sprawy nie jest jeszcze w dziennikach, ale wiadomo że większość członków komitetu radzi umocować Prezydenta do zaciągu armii podczas wakacyj kongressu, które się zaczynają 1 Marca; udzielić mu summ, potrzebnych na obwarowanie twierdz i uzbrojenia morskie; dać mu za przepis, iżby odpierał wszelkie zawłaszczenia przez Anglią nad stanem Maine dokonywane; uważać jako zawłaszczenie wszelkie najście przez Anglików gruntów, położonych po nad Arostoock, lub sprawowanie na nich władzy sądowniczej. W Maine, władza prawodawcza udzieliła 800,000 dollarów, potrzebowanych na uzbrojenia, a Rządzca zebrał już przeszło 10,000 ludzi milicyi. Sir John Harwey żądał od rządzcy Stanu Maine, P. Fairfield, iżby cofnął wojska amerykańskie z nad granicy, ale zamiast tego wojska zostały pomnożone. Oddział ten, wynoszący 750 ludzi, dowodzony jest przez P. Jarois. Prokurator jeneralny Nowego Brunswicku przesłał mu odezwę z żądaniem izby natychmiast opuścił sporne ziemie i że w razie przeciwnym, oddział angielski, od 1,200 ludzi zmusi go do tego. Wypadek wezwania nie jest jeszcze wiadomy.

---

### NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Bruxella 26 Marca.* Na posiedzeniu w dniu dzisiejszym Senat, większością 31 głosów przeciw 14 przyjął projekt do prawa o traktacie pokoju ze 24 artykułów złożonym, taki, jak był przeszedł w izbie reprezentantów.

— Podług listów z Hagi, Rząd Hollenderski, dowiedziawszy się o wypadku głosowania w izbie reprezentantów Belgii względem traktatu, roskazał wojskom zbliżyć się do granicy Wielkiego Xięztwa Luxemburskiego.

*Londyn 27 Marca.* Posiedzenia dni poprzedzających w Izbie parów nie przedstawiały interesu. Na posiedzeniu 26go, lord Brougham rzekł, że Anglia, w zatargach swoich ze Stanami Zjednoczonemi, niema najmniejszej słuszności i że powinnaby niezwłocznie zrzec się swoich pretensyj a to tym więcej że jej sława wojenna jest nadto już ustaloną, iżby takie postępowanie mogło być przypisane obawie.

Na posiedzeniu Izby Niższej 22go, lord John Russell, oznajmiwszy o billu, który przeszedł w izbie lordów, względem wyznaczenia komitetu na wyśledzenie zarządu Irlandyi, zapowiedział że uczyni wniosek, w celu przekonania się czy izba niższa pochwala dotychczasowy sposób zarządu tym krajem i czy ministerstwo ma go nadal się trzymać. Mowa jego przyjęta była z wielkiemi oklaskami.

— Wiadomości s północnej Ameryki przybierają coraz groźniejszą postać. Kongres Stanów Zjednoczonych przed rozwiązaniem się umocował Prezydenta do zebrania znacznych sił wojennych i uchwalił summę na koszta nadzwyczajnego poselstwa do Anglii. Nowiny z Indyj Wschodnich również nic pomyślnego nie zawierają.

*Paryż 28 Marca.* Ministerstwa zawsze jeszcze nie mamy i nie można przewidzieć kiedy i jak się złoży. Marszałek Soult wzręcz oświadczył iż nie wejdzie do żadnego gabinetu, w którymby P. Thiers zasiadał. Ze swej strony P. Dupin odzywa się że nie chce być ministrem gabinetu, prezydowanego przez marszałka Soult, i do któregoby PP. Thiers i Guizot nie należeli.

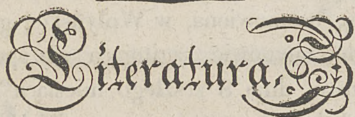
(*Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

## WIADOMOSCI ROZMAITE.

W Kantonie Valais grasuje teraz epidemia, której lekarze dotąd rozpoznać nie mogli i która wiele ludzi zabiera. Naprzod okazała się na gorze św. Bernarda. Za-

konnicy utrzymujący sławną na tej górze gospodę dla zbłąkanych podróżnych dali w niej przytułek biednej jednej rodzinie z doliny Aoste, gdzie już prawie czwarta część ludności z epidemii wymarła. Zaraza udzieliła się zakonnikom, s których dwaj już umarli, a z 11stu, pozostałych w życiu, jeden tylko wyszedł z niebespieczeństwa, a inni są bez nadziei. Między temi jest sławny jzłmużnik, ojciec Marx. Zamyślają o ustanowieniu w niższym Valais kordonu zdrowia.

— W Augsburgu umarł mając lat 69 wieku znany s cnot swoich i prac astronomicznych Karol Marya Stark, kanonik katedralny i dyrektor obserwatoryum w Augsburgu które przez wiele lat własnym kosztem zarządzał i utrzymywał.



## JESZCZE JEDEN PROSPEKT.

«Kiedym ostatnią stronicę poematu *Witolu-rauda* skończył, coraz niewyraźniej, coraz zapalczywiej gryzmoląc, kiedym w zapale jeszcze rad nowonarodzonemu dziecięciu składał je drżącą ręką na stole; — pomyślałem sobie wzdychając: Prawda, urodziłoś się biedne dziecię, ale któż ci poda rękę abyś na świat wyszło? Biedna sieroto — pewnie z tobą niepojdę pukać do drzwi xięgarzy i prosić litości! Jam na to zbyt dumny, a ty dziecino za młoda na upodlenie. Dośćem ja ich probował, tych ludzi, dla których dobrzy są tylko fabrykanci xiążek, płatni od łokcia papieru, nie ci, co pisząc, o świecie i xięgarzu nie myślą. Dziś ich handel stał się frymarkiem. Nie chcę ich! nieoddam cię do tego domu podrzutków i zaprzedanych. Lecz cóż zrobić?

«Pytanie ważne dla tego, kto doświadczył na sobie, jak niebespiecznie swoim nakładem wydawać, oczekując na czytelników. Bo ktoż u nas czyta? Bóg to wie! — do mnie tajemnica ta niedoszła. Czytają prawda, ale owe xiążki które do nas przychodzą bryłami z Paryża, jak mody od panny Victorine. Trudno jednakże nawet naszym czytelnikom wmówić, że poemat litewski przyszedł z zagranicy i przetłomaczony z francuskiego! Cóż tedy robić!

«Raz jeszcze sprobować prenumeraty? (na której także spotkały mnie już zawody, straty i przykrości). Czy można? pytałem siebie i pomyślawszy odpowiedziałem. — Ten raz.

«Nie będzie to jednak pospolita prenumerata, gdyż *ogłoszony poemat odbity zostanie tylko w tylu exemplarzach, ilu się znajdzie prenumeratorów i całkiem nie będzie w handlu.* Chybaby panowie xięgarze chcieli prenumerować, ale oni nadto się lękają, aby ich czasem nie wzięto za czytelników, literatów, albo mecenasów; nadto są zajęci, spekulacyami obrazkowemi, aby się tego mieli dopuścić.

«A za tém otwiera się prenumerata na poemat *Witolu-rauda.* Ci co zechcą go czytać, raczą się nie spuszczać na potém i przyłożyć do wyprowadzenia go na świat. Gdybym się nie wstydził, mógłbym ich, jak we Francyi, jaką loteryą do prenumeraty podbudzić, ale niechcę do tego stopnia z nich i z siebie żartować.

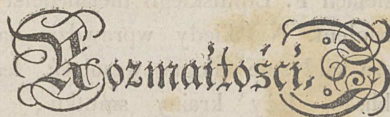
«*Witolu-rauda* jest poemat litewski, z czasów przed-historycznych, z podania gminnego *(sekime)* o *dzidziawirze* Witolu. Co tam w nim będzie i jak napisano, pozwolicie mi państwo zamilczeć. Gdybym wam powiedział możebyście nie prenumerowali, a ja wcale nie życzę sobie odłożyć wyjście Witolu-raudy, do ukazania się innych pism moich, leżących w tece i może na wieki mających w niej pozostać. Wierzcie zatém przyszli czytelnicy, że w nim są bardzo piękne rzeczy — potém powiecie sobie jak wam się będzie podobało.

«Prenumerata przyjmuje się u łaskawych Wydawców pism peryodycznych, (*) u autora i uproszonych osób na prowincyach w Rossyi i zagranicą. Czas wyjścia zależeć będzie od prenumeraty, a w razie gdyby ta była niedostateczną na pokrycie kosztów jak najstaranniejszego wydania; — prenumeratorowie nazad odbiorą pieniądze od kollektorów swoich.

«PP. Wydawcy pism peryodycznych zechcą ten prospekt powtórzyć, a udowodniwszy to nadesłaniei numeru zawierającego prospekt, otrzymają exemplarz bezpłatny.

*J. J. Kraszewski.*

W gubernii Wołyńskiej przez Łuck.
1838 r.



### OSTATNI KONCERT KAROLA LIPIŃSKIEGO W MOSKWIE.

(Nadesłano.)

«Przypadają niekiedy w dziejach kultury tak nadzwyczajne fenomena iż wielkość ich już nie do rzeczywistości, lecz do idealnej sfery zdaje się należyć. Na samo wspomnienie imienia P. Lipińskiego, zaprawdę wyrzec można, że wzbudzi się uczucie zazdrości w sercu potomstwa, przeto iż niesłychana epoka w świecie muzyki uprzedziła dni ich istnienia: teque adeo decus hoc aevi.... Nie spodziewajcie się jednak, dostojni czytelnicyl, dowiedzieć ze słów mych głosu estetyka wyrokującego o dziełach geniuszu podług kodeksu Jean Paul'a; nie mamy zaszczytu należenia do klassy Teoretyków; sądzimy atoli iż każdemu z ludzi, jeśli nie w przymiocie krytyka, tedy przynajmniej jako słuchaczowi nie poświęconemu do tajemnic sztuki, godzi się opowiadać wrażenia, acz pomieszane, bez związku i nieumiejące zdać sprawy przed rozumem. Przetoż zostawiając znawcom uczony parallelizm wielkich współzawodników, walczących za sprawę chwały, z równem może

(*) W Redakcyi Tygodnika otwarty też jest spis, dla osób, któreby życzyły sobie prenumerować na to dzieło.

co do stopnia choć różnem co do rodzaju dostojeństwem, pragnęlibyśmy tylko odnowić chronologicznie pasmo uczuć, naprzemian smutnych i uroczystych, zachwycających dziwną jakąś i niewysłowioną potęgą myśli, to znowuż rozdzierających serce zawikłaną melancholją, które jednak wszystkie wschodzą i w nieskonczone rozbijają się promienie za skinieniem jednej mistrzowskiej ręki równego nam człowieka.

Przeszły już lata poezyi, przeżyła już wiek swoj podeszła muza zachodniego świata, ustępując miejsca zimnemu doświadczeniu krytyki, upadła wspaniała budowa mythów, ugiął się starożytny gmach Rycerstwa, a nieśmiertelne utwory Shakspeara poszły na rzecz anatomii estetycznej. — I cóż? po tej wielkiej pustyni życia duchownego tęskna, na podobieństwo gołębice wypuszczonej z arki Noego, błąka się po zakątach świata ostatnia z córek Genjuszu, muzyka, błąka się zadumawszy nad zwaliskami poezyi! Takci na okręcie splondrowanym od burzy, jeden ocalony żeglarz pogląda w około na ogromną krainę głębi, a wolny dając bieg żałościom, nieśmiało spoziera na uspokojony żywioł i nie odpowiada na powszechne milczenie jedno milczeniem a łzami! Lecz gdzież jest ów nowy Deukaljon mający na nowo zapalić światło poezyi zagaszone w potopie realizmu? Owoż z Zachodu, świeże jeszcze przynosząc laury, nawiedził naszą Północ, aby na chwilę z uczonego letargu zbudzić duchy do wzniosłego życia hasłem dawno już nie słyszanych głosów Shakspeara i Byrona. I któż jest zaprawdę, coby w tych dźwiękach żałosnych nie przypomniał sobie ostatniej sceny Romeo i Julii, albo też Korsarza. W dziełach P. Lipińskiego melancholia jest przemagającym żywiołem. Nie kiedy wprawdzie na zasępionem czele słuchacza zabłyśnie ulotna wesołość, lecz ta wesołość tak blisko leży krainy smutku, iż zda się bydź skutkiem zapomnienia. Wnet bowiem wyrzekając się jej mistrz powraca do ulubionej sfery minoru. — Rzekłbyś iż to jest Byron muzyki, który na zawszo wziął rozbrat z weselem.—A któż zadość wydziwi się owej energii z którą P. Lipiński wykonywa najtrudniejsze miejsca swoich utworów.— Nie darmo też o nim powiedziano iż wszystek przemienił się w sztukę. Jest to bez wątpienia jedna z wielkich zasług P. Lipińskiego, iż pod wodzą jego czarodziejskiej dłoni forma nie ustępuje górności pamysłów. Dla nas atoli, którzy nie jako astronomowie lecz jako nie oświeceui widzowie wznosimy oblicza na horyzont harmonii powstającej na zawołanie mistrza, dla nas którzy raczej podług wrażeń nie zaś podług prawa niemieckiego tworzymy sobie skromny wyrok o dziełach talentów, dla nas może bydź tylko dostępna strona wewnętrzna tej harmonii; niemniejsze jednak zachwycenie nasze i hołd należny ku temu, którego dostojeństwo ocenili już wielcy współzawodnicy. Opuszczając to siedlisko szczęśliwe przeto iż skojarzona jest z niem pamiątka pobytu P. Lipińskiego, rozstając się z wdzięcznym odgłosem jego muzyki, w zakład wdzięczności za udzielenie nam kilku godzin idealnego życia, skreśliliśmy ten słaby obraz, tę garstkę niewysłowionych wrażeń, które, równie jak wszystko ziemne, zacierają się, tracą powoli bledniejące rysy, oszczędzając tylko jeden, rys imienia. — Wielkim bydź musi ten dawca ducha, kiedy tylą mocy, tylą ideów ubogacił duszę nieśmiertelnego mistrza, niewyczerpując jeszcze skarbów Genjuszu.»

W Moskwie.

D. 16 Marca 1839 r.

## OBWIESZCZENIE.

«Kommisya Sądowa Imiennym Monarszym Ukazem, do dzieł i długów JW. Konstancyi z xiążąt Lubomirskich, hrabiny Rzewuskiej, ustanowiona, w Wołyńskiej gubernii, mieście Starym Konstantynowie, agitująca się spełniając Ukaz Rządzącego Senatu, dnia 8 zeszłego miesiąca Lutego, wypadły we względzie rozpatrzenia wszelkich pieniężnych przychodów i rozchodów w Kommisyi od czasu jej istnienia, niniejszem obwieszczeniem wzywa wszystkich Kredytorów JW. hrabiny Rzewuskiej do miasta Starego-Konstantynowa na dzień 20 następującego miesiąca Maja z tém ostrzeżeniem, iż jeśliby się któremu z wierzycieli podobało na miejscu swoim przysłać na ten zjazd do Kommisyi umocowanego, to wówczas ten umocowany ma mieć sobie udzielone prawo czynienia na tém ziezdzie nie tylko co do rozpatrzenia pieniężnych rachunków Kommisyi od czasu jej istnienia, jako głównego celu niniejszego zjazdu lecz i co do innych przedmiotów jakie ze strony Kommisyi uznane będą koniecznemi dla przedstawienia do narady zjechałym kredytorom, a to dla tego jedynie, aby tychże na częste zjazdy do miasta Starego Konstantynowa nie narażać. — Dnia 10 Marca 1839 roku.

(podpisali:) Prezes Kommissyi Radzca Stanu i Kawaler *A. Serbinowicz.*

Członek Kommissyi *Witalis Izbicki.*

Członek Kommissyi *Eustachy Kamieński.*

Członek Kommissyi *Niepokoyczycki.*

Za Sekretarza, *Baltazar Krassowski.*

## OD WYDAWCY.

Wydawca otrzymał z różnych stron kilka artykułów tyczących się pisowni polskiej w ogólności, z uwagami nad pisownią i wysłowieniem niektórych rzeczy umieszczonych w Tygodniku. Wydawca nie myśli drukować tych uwag, ale wkrótce umieści w swojem piśmie artykuł obejmujący wszystko co się tyczy tego przedmiotu, uważanego z najogólniejszego stanowiska, a tam szanowni korrespondenci znajdą odpowiedź na swoje uwagi i sami zgadną przyczyny, dla których drukowanie ich pism zdało nam się nad potrzebném.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Марта 30-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.